

NIE SĄDŹCIE - MATERIAŁY FORMACYJNE – STYCZEŃ 2010

Nie sądźcie, abyście nie byli sądzeni. Bo takim sądem, jakim sądzicie, i was osądzą; i taką miarą, jaką wy mierzycie, wam odmierzą. Czemu to widzisz drzazgę w oku swego brata, a belki we własnym oku nie dostrzegasz? Albo jak możesz mówić swemu bratu: Pozwól, że usunę drzazgę z twego oka, gdy belka [tkwi] w twoim oku? Obludniku, wyrzuć najpierw belkę ze swego oka, a wtedy przejrzysz, ażeby usunąć drzazgę z oka twego brata. Nie dawajcie psom tego, co święte, i nie rzucajcie swych pereł przed świnie, by ich nie podeptały nogami, i obróciwszy się, was nie poszarpały. (Mt 7,1-6)

KOMENTARZ :

Wprowadzenie w czyn Jezusowego: *Nie sądźcie, abyście nie byli sądzeni* domaga się odróżnienia czynu od człowieka i grzechu od grzesznika. *Nie sądźcie* znaczy: nie orzekajcie jednoznacznie o złu ludzkiego serca, ponieważ nie macie wglądu w najgłębsze motywy działania bliźniego i nie możecie uwolnić go od zła. Zarówno wgląd w ludzkie serce, jak i zdolność uwolnienia od zła posiada tylko Bóg- jedyny sędzia sprawiedliwy.

Ludzkie serce jest bardzo kruche. Człowiek staje się tym, co kontempluje. Kto patrzy i kontempluje zło, ten mu ulega. Niepotrzebna koncentracja na złu bliźniego zatruwa nasz odbiór świata, nasze relacje z bliźnimi oraz naszą więź z Bogiem.

Najważniejszą jednak konsekwencją wpatrywania się w cudze zło jest utrata zdolności dostrzegania zła w sobie. Pojawia się tu zależność odwrotnie proporcjonalna : Im bardziej sądzisz, potępiasz cudze zło i nim się gorszysz, tym bardziej stajesz się tolerancyjny i usprawiedliwiasz zło własne.

Módlmy się, byśmy widząc złe owoce ludzkiego życia i działania z zaufaniem powierzyli je Bogu, świadomi , że jedynie On zna głębokości ludzkiego serca i ma moc wprowadzić dobro nawet z tego, co po ludzku jawi się jako zło. Zaradzenie złu i zbawienie od niego jest możliwe tylko dzięki interwencji Boga.

REFLEKSJA :

- 1.Czyje zło przyciąga moją uwagę? Na jakim złu najczęściej się zatrzymuję?
- 2.Ile razy, widząc upadek brata, modliłeś się za niego (zanim go osądziłeś)?
- 3.Czy umiem oddzielić czyn od człowieka, nazywając działanie po imieniu, np. *To jest kradzież, kłamstwo...*, bez osądzania jego motywacji?
- 4.Czy jestem miłosierny /ale nie naiwny/ w ocenie postępowania bliźniego?
- 5.Czy w mojej postawie wobec bliźniego przeważa spojrzenie pozytywne- życzliwe, czy też negatywne – osąd? Z czego to wynika?